VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 113)**

z dnia 14 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 113)

14 czerwca 2018 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie uwolnienia obywateli Ukrainy więzionych w Rosji z motywów politycznych (druk nr 2617);

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych Sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. (druk nr 2559) wraz z Analizą Najwyższej Izby Kontroli (druk nr 2620) w zakresie:

1) części budżetowej 45 – Sprawy zagraniczne:
a) dochody i wydatki,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych,
c) dotacje podmiotowe i celowe;

2) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie poz. 31;

3) dotacji podmiotowych;

4) państwowej osoby prawnej – Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych;

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP pana Jarosława Lindenberga.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Wawrzyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Dariusz Zielecki** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Jarosław Lindenberg** kandydat na ambasadora RP w Bośni i Hercegowinie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński, Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Katarzyna Abramowicz, Tomasz Czech** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. W porządku obrad mamy dzisiaj trzy punkty i czwarty – tradycyjny, tzn. sprawy bieżące. Rozpoczniemy od pkt 1, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie uwolnienia obywateli Ukrainy więzionych w Rosji z motywów politycznych, druk nr 2617. Projekt przedstawi i uzasadni poseł Marcin Święcicki, jako przedstawiciel wnioskodawców. Pkt 2 porządku dziennego stanowi rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych Sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r., druk nr 2559, wraz z Analizą Najwyższej Izby Kontroli, druk nr 2620. Ostatni

punkt merytoryczny porządku, trzeci, to zaopiniowanie kandydatury pana Jarosława Lindenberga na stanowisko ambasadora RP w Bośni i Hercegowinie. Pkt 4 to tradycyjnie wolne wnioski i sprawy różne.

Rozpoczynamy od pkt 1. Udzielam głosu panu posłowi Marcinowi Święcickiemu, który przedstawi uzasadnienie do projektu uchwały w sprawie uwolnienia obywateli Ukrainy więzionych w Rosji z powodów politycznych. Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu grupy posłów mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uwolnienia obywateli Ukrainy więzionych w Rosji z motywów politycznych. Jest to druk nr 2617. W uchwale Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do władz Federacji Rosyjskiej z apelem o zwolnienie wszystkich obywateli Ukrainy przetrzymywanych z motywów politycznych w rosyjskich aresztach i więzieniach. Szczególnie domagamy się uwolnienia reżysera Ołeha Sencowa, pochodzącego z Krymu. Drugie nazwisko, które pada w uchwale, to Roman Suszczenko, ukraiński dziennikarz, korespondent ukraińskiej agencji informacyjnej w Paryżu, skazany w Rosji na 12 lat kolonii karnej. Oprócz wymienionych, w rosyjskich więzieniach i aresztach przetrzymywanych jest kilkudziesięciu obywateli Ukrainy. Jest to przede wszystkim skutek rosyjskiej aneksji Krymu. Chodzi o protestujących przeciwko rosyjskiej aneksji Krymu, niekiedy są to krymscy Tatarzy, czasami dziennikarze itd. Szereg osób znajduje się bądź w aresztach, bądź zostało już skazanych na długoletnie więzienie.

Dlaczego sprawa jest pilna i ważna? Ponieważ Ołeh Sencow ogłosił 14 maja bezterminową głodówkę. Sencow jest gotów umrzeć. Żąda uwolnienia nie tylko siebie, ale także 64 innych więźniów przetrzymywanych w rosyjskich więzieniach z powodów politycznych.

Przypomnę państwu, że Sencow jest reżyserem i pisarzem. Jego film został nagrodzony w Rotterdamie. Sencow pomagał ukraińskim żołnierzom na Krymie, którzy pozostali lojalni wobec Ukrainy i publicznie protestował przeciwko aneksji. Jednym słowem bardzo podpadł, bardzo się naraził Rosjanom. Aresztowano go w maju 2014 r., a w sierpniu 2015 r. skazano na 20 lat kolonii karnej. W tej chwili Sencow podjął strajk głodowy.

Roman Suszczenko, jak wspomniałem, był dziennikarzem. Rosjanie aresztowali go na lotnisku po przylocie do Moskwy, gdzie udał się w celu odwiedzin mieszkającej tam rodziny.

Wysoka Komisjo, do projektu naszej uchwały zaproponowano kilka poprawek redakcyjnych i jedną niewielką poprawkę merytoryczną.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Tym zajmiemy się za chwilę, panie pośle.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, rozumiem. Wnoszę zatem, aby Wysoka Komisja rekomendowała Sejmowi przyjęcie niniejszej uchwały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy pan minister Wawrzyk chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko, szanowni państwo. Ta uchwała wpisuje się w ciąg działań podejmowanych przez społeczność międzynarodową na rzecz uwolnienia obywateli ukraińskich więzionych w Rosji, wpisuje się także w stanowisko Polski i dlatego MSZ popiera przedłożony projekt uchwały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy ktoś chciałby się na ten temat wypowiedzieć? Poseł Halicki, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Chciałbym dodać jedno zdanie tytułem informacji. Pilną debatę na ten temat przeprowadzi Rada Europy. Dobrze byłoby, gdyby parlamenty narodowe, w tym polski i polscy parlamentarzyści, podpisali stosowną deklarację dotyczącą tego zagadnienia i poparli

reakcję międzynarodowego demokratycznego społeczeństwa na to, co się dzieje w Rosji z obywatelami Ukrainy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Poseł Grzegorz Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Dziękuję, panie przewodniczący. Częściowo moje wątpliwości rozwiał pan poseł zabierający głos przede mną, ale chciałbym zadać jeszcze następujące pytanie: jeżeli będziemy podejmowali uchwały, które oczyszczą nam sumienie, bo będziemy przekonani, że coś zrobiliśmy, zresztą to bardzo dobrze i tego nie neguję, to należy popierać, ale chciałbym wiedzieć, czy w takiej sytuacji opcja polityczna posiadająca w Parlamencie Europejskim dobre układy, zwracam się w tym momencie do przedstawicieli wnioskodawców, odpowiednio zadziałała niezależnie od kroków podejmowanych przez nasz Sejm? Projekt uchwały należy oczywiście poprzeć, ale czy działamy na rzecz tego, aby podobną w treści uchwałę podjął Parlament Europejski? Chodzi przecież o to, aby podejmowane działania były skuteczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Czy są jeszcze jakieś pytania? Głosy w dyskusji? Nie słyszę. Proszę posła Święcickiego o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za te pytania. Chcę państwa poinformować, że dokładnie dzisiaj Parlament Europejski uchwalił rezolucję w sprawie Ołeha Sencowa. Wniosła ją grupa parlamentarzystów, wśród której można odnaleźć polskie nazwiska, na przykład Zdrojewskiego lub Szejnfelda, ale także Karola Karskiego, Zdzisława Krasnodębskiego itd. Nie znam dokładnych wyników głosowania, ale uchwała w sprawie Sencowa została przyjęta. Wzywa ona także do uwolnienia innych Ukraińców więzionych przez Moskwę. W treści uchwały są oni wymienieni z nazwiska.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Bardzo dziękuję. Ponieważ nie ma więcej pytań zamykam debatę i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu z druku nr 2617. Wnoszę o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu uchwały. Nie słyszę sprzeciwu.

Czy są uwagi do tytułu uchwały? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:
Mam propozycje autopoprawki do tytułu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Chwileczkę, panie pośle. Najpierw pani mecenas z Biura Legislacyjnego.

Legislator Katarzyna Abramowicz:
W zasadzie wszystkie nasze uwagi do projektu uchwały mają charakter językowy. Jeśli chodzi o tytuł, to chcielibyśmy zaproponować, w ślad za językoznawcami, żeby wyraz „motywów” zastąpić wyrazem „przyczyn”. Po tej zmianie treść byłaby następująca: „wiezionych w Rosji z przyczyn politycznych”, zamiast pierwotnie proponowanej: „więzionych w Rosji z motywów politycznych”.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Czy to jedyna uwaga z państwa strony?

Legislator Katarzyna Abramowicz:
Do tytułu tak.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Pan poseł Święcicki, proszę bardzo.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zgłosić drugą uwagę do tytułu. Proponujemy zmienić słowa „więzionych w Rosji”, ponieważ niektórzy Ukraińcy są wię-

zieni na Krymie. Proponujemy więc sformułowanie „przetrzymywanych w rosyjskich aresztach i więzieniach".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Zmiana wydaje się oczywista. Rozumiem, że możemy obydwie zmiany potraktować jako autopoprawki. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła tytuł uchwały.

Przechodzimy do rozpatrzenia treści pierwszego akapitu. Czy są jakieś uwagi do pierwszego akapitu? Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, do pierwszego akapitu mamy jedną uwagę, która jest de facto konsekwencją zmiany dokonanej w tytule uchwały. Proponujemy zamienić wyraz „motywów" na wyraz „przyczyn". Mielibyśmy wówczas zwrot „z przyczyn politycznych", a nie jak w wersji przedłożenia „z motywów politycznych".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są inne uwagi do pierwszego akapitu? Nie ma innych uwag. Zmiana zaproponowana przez Biuro Legislacyjne jest oczywista i proponuję ja przyjąć jako autopoprawkę.

Jakie jest stanowisko resortu, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Mówimy o tytule?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

O tytule już mówiliśmy, ale możemy jeszcze do niego wrócić, a oprócz tego rozpatrujemy akapit pierwszy.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Jeżeli chodzi o tytuł, to podobnie jak poseł wnioskodawca zastanawialibyśmy się, czy wystarczająco precyzyjne jest sformułowanie „więzionych w Rosji".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Tę kwestię już rozstrzygnęliśmy.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Rozumiem, ale zastanawiamy się, czy nie lepszym sformułowaniem byłoby określenie „zarządzanych przez".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

To znaczy?

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

To znaczy „zarządzanych przez Federację Rosyjską", albo po prostu „na okupowanym terenie".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę państwa, nie piszmy teraz tego od nowa. Jaka była propozycja Biura Legislacyjnego, jeśli chodzi o tytuł? Możecie ją państwo powtórzyć?

Legislator Tomasz Czech:

Zaproponowaliśmy jedynie zmianę wyrazu „motywów" na wyraz „przyczyn". Pan poseł Święcicki zaproponował, żeby tytuł uchwały brzmiał następująco: „Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uwolnienia obywateli Ukrainy przetrzymywanych w rosyjskich więzieniach z przyczyn politycznych".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Moim zdaniem ta formuła, która zawiera rosyjskie więzienia, jest najlepsza. Nie ma chyba sensu bardziej tego uszczegóławiać. Wyrażenie „przetrzymywanych w rosyjskich więzieniach" jest najbardziej prawidłowe. Najlepiej oddaje sens. Ukraińcy są przetrzymywani w różnej formie, mają różny status itd. Czy jeszcze w tej sprawie, panie pośle? Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo krótko, panie przewodniczący. Chodzi mi o to, aby nie było przypadkiem wrażenia, że traktujemy Krym jako Rosję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

No właśnie, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W takim razie nie powinniśmy mówić o rosyjskich więzieniach na Krymie. Nie ma czegoś takiego jak rosyjskie więzienia na Krymie. Krym jest okupowany przez Rosję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Szanowni państwo, moja uwaga odnosiła się tylko do tytułu, do tego miejsca, w którym znajduje się sformułowanie: „obywateli Ukrainy więzionych w Rosji". Inaczej mówiąc, stosując taki zapis stwarzamy domniemanie, że Krym jest częścią Rosji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dlatego poseł Święcicki wniósł autopoprawkę. Treść została zmieniona na „rosyjskie więzienia". Staramy się być maksymalnie precyzyjni i odpowiednio nazwać więzienia, które znajdują się na Krymie.

W tej chwili zastanawiamy się jeszcze, czy wystarczy zapisać „rosyjskie więzienia", czy też rzecz wymaga większego doprecyzowania.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zmieńmy to w takim razie na „rosyjskie więzienia".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Moim zdaniem jest to odpowiednio szeroka formuła, tym bardziej że nie wiadomo gdzie jeszcze może dojść do podobnych sytuacji. „Rosyjskie więzienia" są, według mnie, najlepszym określeniem. Zgadzacie się państwo? Jeśli tak, to mamy ustalony tytuł i w ten sam sposób powtarzamy rzecz w akapicie pierwszym. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenia akapitu drugiego. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Tomasz Czech:

Muszę powrócić jeszcze na chwilę do akapitu pierwszego. Szanowni państwo, proszę zauważyć, że w akapicie pierwszym mówimy, cytuję: „przetrzymywanych z przyczyn politycznych w rosyjskich aresztach i więzieniach". Mamy zatem odpowiednie sformułowanie i nie wydają się potrzebne żadne zmiany.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Zgoda, panie mecenasie. Co z drugim akapitem?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

W drugim akapicie proponujemy, zresztą konsekwentnie w całej uchwale, aby wyraz rok zastępować skrótem w postaci litery „r" z kropką. To techniczna uwaga. Kolejna nasza propozycja przewiduje zamianę wyrazów „z paragrafu" na wyrazy „na podstawie paragrafu". Kolejna rzecz to doprecyzowanie, czyli zamiast „z żądaniem" proponujemy napisać „i wystąpił z żądaniem", a dalej jak było, czyli „uwolnienia 64 ukraińskich więźniów". Następna uwaga odnosi się do kolejnego zdania. Proponujemy „stan jego zdrowia" zamiast „jego stan zdrowia". Następne zdanie proponujemy rozpocząć od wyrazów „Okazując solidarność z nim, głodówkę rozpoczęło szereg innych osób".

Mamy jeszcze pytanie dotyczące sformułowania „aktywista krymskiego Euromajdanu". Wydaje się nam, że nie ma „krymskiego Euromajdanu", tylko chodziło o krymskiego aktywistę Euromajdanu, ponieważ ten człowiek jest z pochodzenia mieszkańcem Krymu. Prosimy wnioskodawców o stanowisko w tej kwestii. Jak pan poseł zapatruje się na tę ewentualną zmianę?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Święcicki, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Akceptuję propozycję Biura Legislacyjnego, czyli będzie…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę tego ponownie nie powtarzać. To już wiemy.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Zostaje „krymski aktywista Euromajdanu".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

W tej chwili jest precyzyjnie. Czy Wysoka Komisja akceptuje zmiany zaproponowane do akapitu drugiego? Nie słyszę sprzeciwu. Jakie jest stanowisko resortu. Panie ministrze? Bez zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenia trzeciego akapitu. Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Proponujemy, żeby w trzecim akapicie przenieść wyraz „skazał" po wyrazie „Moskwie", czyli byłoby: „Sąd w Moskwie skazał na 12 lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze dziennikarza Romana Suszczenkę". Proponujemy także wyrazy „pod zarzutem szpiegostwa" przenieść przed wyrazy „we wrześniu 2016 r.". Dalej bez zmian.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Z naszej strony bez uwag.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcie trzeciego akapitu z tymi drobnymi uwagami Biura Legislacyjnego? Nie słyszę sprzeciwu. Przyjęliśmy trzeci akapit.

Przystępujemy do rozpatrzenia czwartego akapitu. Czy są jakieś uwagi? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

W akapicie czwartym proponujemy dodać wyrazy „obywateli Ukrainy", analogicznie jak w tytule. Brzmiałby on wówczas: „Uwolnienia prześladowanych ze względów politycznych obywateli Ukrainy oczekują miliony przedstawicieli demokratycznego świata".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Co na to ministerstwo?

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Bez uwag.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Oczywiste stanowisko. Wnioskodawca?

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Bez uwag.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo dziękuję. Całość uchwały. Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi do całości projektu? Brak uwag. Innych uwag nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem sprawozdania Komisji o przyjęciu projektu uchwały z druku nr 2617 wraz z poprawkami, które zostały zaakceptowane podczas szczegółowego rozpatrzenia projektu? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie jednogłośnie.

Przechodzimy do wyboru posła sprawozdawcy. Sugeruję, żeby uchwała została przyjęta na posiedzeniu Sejmu przez aklamację, ale gdyby się tak nie stało, gdyby padł inny wniosek, którego wykluczyć nie mogę, z zupełnie innych powodów, zgłaszam kandydaturę Andrzeja Halickiego na posła sprawozdawcę, łącznie ze zobowiązaniem pana posła do przedstawienia tej uchwały na najbliższym posiedzeniu Rady Europy. Chciałbym, żeby to był wyraźnie słyszalny głos polskiego parlamentu. Czy są inne kandydatury?

Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec kandydatury posła Halickiego? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku obrad. Wszyscy członkowie Komisji otrzymali sprawozdanie MSZ z realizacji budżetu państwa w 2017 r., a także informację NIK na ten temat i stanowisko Biura Analiz Sejmowych.

O zabranie głosu proszę pana ministra Wawrzyka. Pan minister może oczywiście wskazać inną osobę albo możecie państwo stwierdzić, że wszystko było w porządku i nie wdawać się w szczegóły.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jakżeby mogło być inaczej, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jeśli przedstawiciele resortu nie mają nic do powiedzenia na ten temat, możemy od razu przejść do fazy pytań. Może tak będzie łatwiej. Przypominam, że rozpatrujemy sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za 2017 r. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych chce nam coś na ten temat powiedzieć? Panowie?

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Podtrzymujemy treść przedstawioną w sprawozdaniu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Co na to przedstawiciel NIK? Bardzo proszę.

Wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli Dariusz Zielecki:

Dariusz Zielecki, wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK. Szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli oceniła wykonanie budżetu państwa w części 43, przyjmując z uwagi na stwierdzone nieprawidłowości obniżoną ocenę opisową. Pozytywnie opiniujemy natomiast sprawozdawczość budżetową dysponenta części. Co prawda wystąpiły pewne nieprawidłowości, w szczególności niezgodność z przepisami o ujęciu w sprawozdaniu Rb-27 o dochodach zaległości, które nie mogą być egzekwowane, tzw. zaległości spornych, jednak te błędy nie spowodowały obniżenia oceny, jeżeli chodzi o sprawozdawczość.

Szczegółowym badaniem objęto wydatki na dotację w kwocie prawie 266 400 tys. zł, tj. 67,8% wydatków na dotacje oraz wydatki bieżące i majątkowe ministerstwa w kwocie 26 300 tys. zł, tj. 9,2% wydatków ministerstwa. Badanie dotacji wykazało nierzetelne wypełnianie przez komisje konkursowe kart oceny merytorycznej, błędy formalne w dowodach dokumentujących przekazywanie dotacji oraz nierzetelne informowanie o źródle pochodzenia polskiej pomocy humanitarnej. Także przy rozliczeniach dotacji popełniono błędy, nie korygując kosztów nieproporcjonalnie przypisanych do kilku projektów realizowanych w ramach jednej dotacji. Zwracamy uwagę na zagrożenie polegające na tym, że nieproporcjonalne przypisywanie kosztów, jeśli mamy kilka projektów, oraz przerzucanie kwot pomiędzy projektami może skutkować tym, że nie uda się stwierdzić, czy do projektu został wniesiony wymagany wkład własny. Nasz raport zawiera przykład niewykazania wkładu własnego, co skutkowało ostatecznie zwrotem całej kwoty dotacji.

Jeżeli chodzi o pozostałe wydatki, to stwierdziliśmy m.in. wydatki w kwocie ponad 3000 tys. zł na modernizację ambasady RP w Indiach, które zostały zaplanowane na podstawie niezaktualizowanego programu inwestycyjnego. Jest to oczywiście błąd formalny, jednak wydaje się nam dość istotny.

NIK zwróciła także uwagę na brak w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, i to już od lat, racjonalnego gospodarowania nieruchomościami na potrzeby placówek zagranicznych. Prowadzi to do szeregu nieprawidłowości, które ujawniamy zarówno my, jak i sam MSZ. Przykładowo chciałbym przypomnieć, że w 2016 r. wskazaliśmy na decyzję MSZ o sprzedaży nieruchomości po zlikwidowanej ambasadzie w Dakarze. Z tej decyzji się ostatecznie wycofano i narażono w ten sposób Skarb Państwa na ryzyko wypłaty odszkodowania dla niedoszłego nabywcy. Próby polubownego załatwienia sprawy podej-

mowane w 2017 r. okazały się nieskuteczne, a niedoszły nabywca egzekwuje swoje prawa na drodze sądowej.

W przypadku pozyskania nieruchomości na potrzeby przedstawicielstwa w Gruzji poniesiono nieuzasadnione koszty zakupu i utrzymania trzech nieruchomości, co skutkowało zgłoszeniem przez dyrektora generalnego Służby Zagranicznej niegospodarności do właściwych organów ścigania.

Po raz kolejny w minionym roku zwracamy uwagę na systemowe niedomagania nadzoru i efektywności realizacji planów wydatków w układzie zadaniowym wśród jednostek podległych ministrowi. W planach tych jednostek, podobnie jak w latach ubiegłych, nie było mierników rzeczowych wykonania zadań na poziomie poszczególnych jednostek, co uniemożliwiało dokonanie oceny efektywności realizacji tychże zadań. Mierniki występowały tylko na poziomie planu łącznego dysponenta części budżetowej.

Po raz wtóry zwróciliśmy także uwagę na brak spójności planu działalności ministra i dokumentacji przyjętej dla realizacji budżetu w układzie zadaniowym. W tym przypadku niejednolicie określono wartość celową ośmiu mierników osiągania celu. Zwróciliśmy uwagę na fakt, że wymienione dwa dokumenty muszą być ze sobą spójne, ponieważ układ zadaniowy służy finansowaniu planu działalności ministra.

Na zakończenie, żeby nie przedłużać, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na opisane w rozdziale IV naszego raportu ustalenia innych kontroli. Przeprowadziliśmy, w okresie od listopada do grudnia zeszłego roku, kontrole gospodarki finansowej w czterech placówkach zagranicznych. Były to ambasady w Rzymie, Wiedniu, Kijowie i Mińsku. W wyniku kontroli dwie placówki otrzymały oceny negatywne, chodzi o Kijów i Mińsk, a dwie pozostałe, czyli Rzym i Wiedeń, oceniliśmy pozytywnie, mimo stwierdzonych nieprawidłowości. Szereg opisanych nieprawidłowości, które tam stwierdziliśmy, świadczy naszym zdaniem o tym, że nadzór nad podległymi jednostkami nie był w MSZ skuteczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są pytania w tej sprawie? Nie słyszę. Ministerstwo chciałoby się może odnieść do przedstawionych zagadnień? Nie ma chętnych.

Ponieważ musimy przyjąć informację o sprawozdaniu z wykonania budżetu proponuję, żeby Komisja Spraw Zagranicznych rekomendowała przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za 2017 r. Proponuję także, aby referentem został pan poseł Pyzik. Zdaje się, że go jednak nie ma. Pan poseł musiał na chwilę wyjść, ale zawsze zgadzał się reprezentować stanowiska naszej Komisji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

W sprawie posła Pyzika, czy w sprawie sprawozdania? Rozumiem, że w kwestii merytorycznej. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Powiem, że z pewnym zdziwieniem przyjmuję fakt, iż ministerstwo w żaden sposób nie komentuje ustaleń Najwyższej Izby Kontroli. Oczekiwałbym jednak od państwa jakiegoś komentarza na ten temat. Pod waszym adresem padło szereg uwag, które można określić jako delikatnie krytyczne, niektóre z nich się powtarzają i zwłaszcza o nie mi chodzi. Oczekiwałbym stanowiska ministerstwa na ten temat. Może NIK się myli i jest w błędzie, albo może trzeba powiedzieć przepraszam i obiecać poprawę. Jakakolwiek reakcja jest pożądana. Chciałbym usłyszeć, co się dzieje w ministerstwie? Może nie mamy do czynienia z grzechami ciężkimi, ale wydaje się, że w kwestiach rozliczania dotacji możemy mieć do czynienia z jakimiś problemami systemowymi. Oczekuję, że MSZ przynajmniej obieca, że się sprawą zajmie, zamiast udawać, że nie ma problemu, bo problem jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

W grę wchodzi jeszcze kwestia negatywnych ocen dla placówek w Kijowie i w Mińsku. Skoro ocena jest negatywna, to powinniście przynajmniej poinformować, jakie wyciągnę-

liście wnioski i jaki proces naprawczy wdrożyliście? Oczekiwalibyśmy na zajęcie stanowiska w tej sprawie. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Jeśli chodzi o placówki, to, jak zasugerował pan przewodniczący, podjęliśmy odpowiednie działania dyscyplinujące, ale również stworzyliśmy procedury, które mają uniemożliwić powstanie tego rodzaju zjawisk w przyszłości. Odnosząc się do opinii Najwyższej Izby Kontroli, pozwolę sobie przywołać początek wystąpienia przedstawiciela NIK, który stwierdził, że stwierdzone niedociągnięcia nie miały istotnego znaczenia. Jest poza dyskusją, że z punktu widzenia dbałości o finanse publiczne takie sytuacje nie powinny się zdarzać i z pewnością w przyszłym roku takich uwag już nie będzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pytanie do przedstawiciela NIK. Panie dyrektorze, czy to była wystarczająca odpowiedź ze strony MSZ? Jak pan dyrektor ją ocenia?

Wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Dariusz Zielecki:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym zwrócić uwagą na fakt, że nie powiedziałem w moim wystąpieniu, iż stwierdzone niedociągnięcia nie miały żadnego znaczenia. Oczywiście, że mają one znaczenie i w konsekwencji spowodowały obniżenie oceny. To wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie chciałbym w jakiejś dyskomfortowej sytuacji stawiać teraz pana ministra Wawrzyka, ale poproszę o pełniejszą odpowiedź na piśmie zaadresowaną na moje ręce, która pozwoli członkom Komisji poznać stanowisko resortu w sprawie oceny wystawionej przez NIK. Najwyższa Izba Kontroli wskazała na kilka bardzo konkretnych spraw i dlatego oczekujemy na równie konkretne stanowisko ministerstwa. Wiem, że czasami trudno jest od razu ustosunkować się do niektórych zagadnień, chociaż resort miał trochę czasu na odniesienie się do materiału NIK. Jestem w stanie zrozumieć dzisiejszą sytuację, ale bardzo proszę o przygotowanie stanowiska na piśmie.

Szanowni państwo, otrzymałem informację, że poseł Pyzik podjął decyzję w sprawie reprezentowania naszej Komisji na forum Komisji Finansów Publicznych. To druga co do ważności informacja dzisiejszego dnia, obok tej o rozpoczęciu Mundialu.

W tej chwili przystąpimy do głosowania nad przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu państwa za ubiegły rok, pamiętając o tym, że stanowisko MSZ zawierające odniesienie się do zarzutów NIK otrzymamy na piśmie. Kto jest za przyjęciem sprawozdania? (9) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (4) Dziękuję. Stwierdzam, ze Komisja wydała pozytywną opinię na temat sprawozdania z wykonania budżetu państwa za 2017 r. w zakresie jej kompetencji, z zastrzeżeniem, że oczekuje na wyjaśnienia z MSZ w terminie do końca bieżącego miesiąca.

Przechodzimy do pkt 3 porządku dziennego. Przewiduje on przesłuchanie pana Jarosława Lindenberga, kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bośni i Hercegowinie. Proszę pana ministra Piotra Wawrzyka o przedstawienie kandydatury, a następnie pana Lindenberga o zaprezentowanie koncepcji pracy placówki. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Jarosław Lindenberg jest absolwentem studiów magisterskich i doktoranckich na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Doktorat z filozofii obronił w 1985 r. W latach 1980–1990 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku oraz Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Od października 1990 r. pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Był m.in. zastępcą dyrektora gabinetu ministra w 1991 r., naczelnikiem Wydziału Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w Departamencie Europy w latach 2003–2006 oraz dyrektorem Sekretariatu Ministra w latach 2006–2007. Od listopada 2012 r. jest zastępcą dyrektora Protokołu Dyplomatycznego i nadzoruje sprawy przywilejów, immunitetów oraz nieruchomości dyplomatycznych. Pan Lindenberg pełnił funkcję ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej na Łotwie i dodat-

kowo w Estonii w latach 1991–1996 oraz w Bułgarii w latach 1996–2003, a także charge d'affaires ad interim w Czarnogórze w latach 2007–2011. Od 2002 r. jest ambasadorem tytularnym w Służbie Zagranicznej.

Pan Lindenberg zakładał od podstaw trzy polskie placówki. Były to ambasady w Rydze i Tallinie, czyli na Łotwie i w Estonii, po odzyskaniu niepodległości przez kraje bałtyckie oraz ambasada w Podgoricy w Czarnogórze. Jako zastępca dyrektora Protokołu Dyplomatycznego kładł szczególny nacisk na przestrzeganie polskiego prawa przez obcych dyplomatów, co wymagało m.in. stworzenia specjalnych procedur karania za wykroczenia drogowe oraz przeciwdziałania pracy niewolniczej prywatnych pomocy domowych, jak również przeciwdziałania naruszeniom praw pracowników polskich zatrudnionych w obcych ambasadach.

Od końca lat 70. ubiegłego wieku pan Lindenberg był związany z opozycją demokratyczną. W stanie wojennym został internowany na Białołęce. Przez cały okres stanu wojennego, aż do roku 1989 redagował podziemne pismo satyryczne „Jaruzela". Pod pseudonimem pisywał także artykuły do czasopisma „Czas Przyszły", które redagował obecny minister spraw zagranicznych pan Jacek Czaputowicz. Jarosław Lindenberg był związany z warszawskim Klubem Inteligencji Katolickiej, w którym w latach 1984–1985 kierował jego sekcją kultury. W 2001 r. został odznaczony przez ministra kultury odznaką „Zasłużony działacz kultury" za działalność w tzw. drugim obiegu wydawniczym w okresie PRL. W roku 2012 decyzją prezydenta RP otrzymał „Krzyż Wolności i Solidarności". Pan Lindenberg posiada status osoby represjonowanej z powodów politycznych nadany przez szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. W przeszłości sporadycznie zajmował się również działalnością dziennikarską i literacką. Jest m.in. współautorem powieści „Człowiek z krwi i kości" wydanej w 1992 r. oraz scenariusza do filmu Konrada Szołajskiego pod tytułem „Człowiek z…" zrealizowanego w 1993 r.

Pan Lindenberg posługuje się biegle językiem angielskim, francuskim i bułgarskim. Z tych języków posiada zdane egzaminy resortowe. Biegle zna także języki rosyjski, a w stopniu dobrym serbski/czarnogórski. Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Trzech Gwiazd Republiki Łotwy i orderem „Stara Planina" Republiki Bułgarii.

Z głębokim przekonaniem rekomenduję pana Jarosława Lindenberga na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bośni i Hercegowinie. Nie mam wątpliwości, że jest to najlepsza możliwa kandydatura. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę o zabranie głosu pana Jarosława Lindenberga.

Kandydat na ambasadora RP w Bośni i Hercegowinie Jarosław Lindenberg:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, muszę powiedzieć, że bardzo miło było wysłuchać tylu komplementów ze strony pana ministra Wawrzyka. Szkoda, że w MSZ nie słyszymy ich na co dzień.

Mówiąc poważnie, otrzymałem od pana ministra polecenie, aby się w miarę streszczać i powściągnąć przyrodzone gadulstwo, dlatego naprawdę postaram się mówić krótko, pozostawiając państwu możliwość zadania dodatkowych pytań, gdyby coś okazało się być niejasne lub wymagało uzupełnienia.

Bośnia i Hercegowina, do której mam niedługo pojechać, jest państwem szczególnym, wyjątkowym, przy czym w tym przypadku słowo wyjątkowy nie oznacza bynajmniej komplementu. To państwo posiada przedziwny kształt polityczny. Zawdzięcza go pokojowi w Dayton z 1995 r. Traktat pokojowy i złącznik nr 4 do niego, czyli konstytucję Bośni i Hercegowiny, opracowali amerykańscy uczeni i prawnicy. Miał on na celu zakończenie najbardziej krwawej wojny w Europie od czasów II wojny światowej. Działania zbrojne w latach 1992–1995 pochłonęły ok. 100 tysięcy ofiar, a ponad 2 miliony osób zostało przesiedlonych. Bośnia i Hercegowina liczy w sumie 3,5 miliona mieszkańców. Podane liczby pokazują skalę zjawiska.

Szanowni państwo, układ pokojowy zakończył wojnę, ale stworzył przedziwny twór. Bośnia i Hercegowina jest konfederacją składającą się z dwóch podmiotów, tzw. entitetów. Jeden z nich to Federacja Bośni i Hercegowiny, czyli federacja muzułmańsko-chorwacka albo inaczej mówiąc bośniacko-chorwacka, a drugi to Republika Serbska. Oprócz

tego istnieje odrębna jednostka terytorialna o specjalnym statusie, wieloetniczny Dystrykt Brcko. Żeby było jeszcze bardziej skomplikowanie, Federacja Bośni i Hercegowiny dzieli się na 10 kantonów. W każdej z wymienionych jednostek mamy osobny parlament. Na szczeblu centralnym i obydwu entitetów mamy do czynienia z parlamentami dwuizbowymi o bardzo skomplikowanej strukturze, która odzwierciedla skład partyjny i ściśle określony klucz narodowościowy. Oprócz tego w każdym kantonie mamy osobny parlament, w sumie jest ich dziesięć oraz taką samą liczbę rządów. Podsumowując, w kraju liczącym 3,5 miliona mieszkańców działa w sumie 14 parlamentów i ponad 100 ministerstw. Taki twór nie może właściwie funkcjonować, nawet gdyby była ku temu wspólna wola wszystkich obywateli, a jak wiadomo, takiej woli nie ma. Dodatkowy kłopot polega na tym, że tak rozdęta administracja pochłania ok. połowy budżetu państwa.

Najważniejsze jest jednak to, że w Bośni i Hercegowinie brakuje czynnika, który przez wieki pozwalał przetrwać państwom wielonarodowym – w końcu Rzeczpospolita też była takim państwem – a mianowicie brakuje ducha wspólnej państwowości i pojmowania państwa jako wartości wspólnej. Każdy z trzech konstytutywnych narodów, czyli Boszniacy zwani Muzułmanami, to określenie w dawnej Jugosławii oznaczało przynależność narodową, a nie religijną, rzecz zmieniła się dopiero potem; Serbowie, którzy liczebnie są na drugim miejscu oraz Chorwaci posiadają całkowicie ze sobą sprzeczne cele i nie da się ich pogodzić. Brak jest możliwości kompromisu.

Serbowie i Chorwaci posiadają w sąsiedztwie swoje państwa narodowe, z którymi się identyfikują i z którymi w przyszłości chcieliby się prawdopodobnie połączyć. Szczególnie takie deklaracje składają Serbowie. Prezydent Republiki Serbskiej deklaruje, że jest za pełną autonomią, a nawet za pełną niepodległością tej republiki, a w przyszłości za jej połączeniem z macierzą, czyli z Serbią. Te dążenia są w jakimś stopniu wspierane przez Rosję, która bardzo aktywnie na tamtym terenie rozgrywa sytuację i prowadzi własne polityczne interesy. Chorwaci, którzy są najmniejszą grupą etniczną, w sumie jest ich ok. 15%, Serbów dla porównania jest ok. 1/3, chcieliby w ramach Federacji Bośni i Hercegowiny posiadać autonomię przynajmniej w czterech kantonach, na terenie których stanowią większość. Dążą także do zmiany ordynacji wyborczej, ponieważ obecna działa na ich niekorzyść. Za utrzymaniem państwa i wzmocnieniem jego funkcji, za dalszą centralizacją, opowiada się tylko społeczność boszniacka, inaczej zwana muzułmańską. Pośród Boszniaków swoje interesy rozgrywają Turcja i kraje arabskie. Sytuacja jest niezwykle skomplikowana, a to przekłada się bezpośrednio na paraliż władz. Wybory w Bośni i Hercegowinie to nie lada wyzwanie. Wystarczy sobie wyobrazić, że w ostatnich wyborach przed czterema laty startowało 36 partii politycznych. Walczyły one o 42 mandaty w izbie niższej Federacji. Ostatecznie do parlamentu dostało się 11 partii, plus jeszcze koalicja chorwacka i trzech posłów niezależnych. Po wyborach trzeba oczywiście stworzyć jakąś koalicję, tylko jak to zrobić, kiedy koalicje okazują się być bardzo nietrwałe. Koalicja tworzy rząd, ale na szczeblu centralnym musi się w nim znaleźć trzech Boszniaków, trzech Serbów i trzech Chorwatów. Szanowni państwo, tego nie da się zrobić. Pół roku po wyborach nie było jeszcze centralnego rządu i przypuszczam, że po najbliższych wyborach będzie podobnie. Analogiczne problemy występują na szczeblu lokalnym.

Paraliż życia politycznego i państwowego przekłada się oczywiście na życie gospodarcze. Pomijając fakt, że Bośnia i Hercegowina była wraz z Czarnogórą jedną z dwóch najbiedniejszych republik w czasach byłej Jugosławii, wojna kompletnie zniszczyła infrastrukturę na tamtych terenach. Z wymienionych powodów, w takiej sytuacji gospodarka nie może dobrze funkcjonować, szczególnie jeśli brakuje sprawnej administracji. Obecnie PKB na głowę mieszkańca wnosi ok. 30% średniej unijnej. Oficjalne bezrobocie wynosi 20–30%. Wymiary szarej strefy, która jest olbrzymia, trudno nawet precyzyjnie oszacować. Jeśli do tego wszystkiego dodamy, że bezrobocie wśród młodych wynosi 50–70%, to dopiero wtedy widać, z jaką skalą problemu mamy do czynienia. Młodzi ludzie oczywiście masowo emigrują. Każdy kto może, ten wyjeżdża. Młodzi nie identyfikują się z państwem i nie widzą w nim dla siebie przyszłości.

Na to wszystko nakładają się zjawiska typowe dla Bałkanów Zachodnich, tzn. słabość rządów prawa, powszechna korupcja, nepotyzm, powiązania klanowe, zorganizowana

przestępczość itd. Spędziłem na Bałkanach wiele lat i zajmowałem się tą problematyką w centrali MSZ. Mam nieodparte wrażenie, że jeśli na tamtym terenie coś jest dobrze zorganizowane, to tym czymś jest przestępczość zorganizowana. Słabe rządy prawa i rozbudowana struktura przestępczości sprawiają, że przez Bałkany Zachodnie, w tym także oczywiście przez Bośnię i Hercegowinę, prowadzą do Europy Zachodniej, do krajów Unii Europejskiej szlaki przemytnicze narkotyków i nielegalnej emigracji.

Bośnia i Hercegowina jest formalnie państwem aspirującym do członkostwa w Unii. W 2008 r. podpisała umowę stowarzyszeniową, która weszła w życie dopiero po siedmiu latach. Wynikało to z faktu, że Bośnia i Hercegowina nie wykonała orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zresztą nie wykonała go do dziś, ale zadeklarowała, że wykona. Unia się w końcu zlitowała i zainicjowała funkcjonowanie układu stowarzyszeniowego. W lutym 2016 r. Bośnia i Hercegowina złożyła wniosek o członkostwo w Unii. W grudniu 2016 r. otrzymała do wypełnienia ogromny kwestionariusz. W 2017 r. trwała ciężka praca związana z uzupełnieniem wspomnianego kwestionariusza. W lutym tego roku został on uroczyście przekazany przez władze Bośni i Hercegowiny. Zapomniałem dodać, że najwyższa władza jest kolektywna. Składa się z przedstawicieli największych narodów, po trzech z każdego. Rotacyjnie, co osiem miesięcy, zmieniają się oni na funkcji przewodniczącego. Aktualny przewodniczący przekazał stosowne dokumenty Komisji Europejskiej. Komisja w tej chwili analizuje kwestionariusz. Odpowiedzi znajdują się na ponad 20 tysiącach stron. Nie wiadomo, kiedy będzie gotowa opinia, ostateczna rekomendacja i pogłębiony polityczny raport. Na razie, w kwietniu br., został przygotowany tymczasowy raport, który opisuje zjawiska językiem typowym dla brukselskich biurokratów. Co drugie zdanie jest mniej więcej takie, że jeśli chodzi o reformy, na przykład administracji, sądownictwa lub czegoś innego, zanotowano pewien niewielki postęp, albo nie zanotowano takiego postępu i należy kontynuować dalsze prace itd. W tymczasowym raporcie zwrócono także uwagę, że brak jest planów akcji związanych z szerokim reformowaniem administracji, wymiaru sprawiedliwości, gospodarki i całości życia społecznego. W początkowej formie zaczęło to działać w Republice Serbskiej, która jest niezależna od władz centralnych, jest w o wiele większym stopniu homogeniczna, choćby dlatego, że nie ma w niej podziału na kantony. Dużo łatwiej jest w niej wdrażać reformy.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o opinie i raporty Komisji Europejskiej, to mam nieodparte wrażenie, obserwowałem podobną sytuację w Czarnogórze, że technokraci brukselscy, którzy wspomniane opinie piszą, nie bardzo zdają sobie sprawę ze specyfiki bałkańskiej. Na Bałkanach, z wyjątkiem Bośni i Hercegowiny ze względu na jej skomplikowaną strukturę organizacyjną, jest stosunkowo łatwo opracować plany akcji, strategię dochodzenia do członkostwa, ujednolicania przepisów praw, przyjmowania acquis communaitaire itd. Stosunkowo łatwo jest także przyjmować związane z tym ustawy, ale jest to tylko papierowa rzeczywistość. Kluczowe słowo to implementacja. Problemem Bałkanów jest to, że jeśli nawet istnieją tam przepisy prawa, to nikt ich nie respektuje. Na tym polega główny problem.

Bośnia i Hercegowina współpracuje także z NATO, aczkolwiek deklaracje na poziomie władz państwowych, na szczeblu federacji i konfederacji, w sprawie zamiaru ewentualnego członkostwa natychmiast są negowane przez władze Republiki Serbskiej, które uważają, że członkostwo w NATO byłoby wymierzone w ich największego sojusznika, czyli w Rosję, i dlatego odrzucają taką ewentualność. Niemniej podejmowane są pewne działania i zawiązywana współpraca militarna. Kilkudziesięciu żołnierzy bierze udział w misjach NATO, a w Bośni i Hercegowinie funkcjonuje misja Unii Europejskiej ALTHEA, która stanowi kontynuację pokojowej misji NATO. W jej skład wchodzi ok. 700 żołnierzy, w tym polski kontyngent liczący ok. 40 żołnierzy i pracowników wojska.

Jeżeli chodzi o stosunki dwustronne, to dobra wiadomość jest taka, że nie ma żadnych trudności ani problemów. Problemy na ogół ma się z sąsiadami, a Bośnia i Hercegowina nie jest naszym sąsiadem, ani historycznie, ani współcześnie. Problemów nie mamy, ale trzeba wyraźnie powiedzieć, że poziom stosunków dwustronnych jest niski. Wynika to zarówno ze wspomnianej słabości państwowości Bośni i Hercegowiny, jak i z tego, że nasze państwo nie posiada na Bałkanach Zachodnich ani szczególnych interesów politycznych, ani gospodarczych. Wspieramy oczywiście integrację europejską i euroatlan-

tycką tego regionu, widząc w niej najskuteczniejszy instrument przezwyciężenia tradycyjnych podziałów etnicznych i religijnych na tamtych terenach oraz skuteczny środek zapobiegający wewnętrznym konfliktom, sprzyjający budowaniu stabilność regionu oraz podnoszący poziom rozwoju gospodarczego.

Bezpośrednie dwustronne wizyty przedstawicieli naszych krajów mają miejsce bardzo rzadko. Zwykle odbywają się na poziomie wiceministrów, czasami jest to poziom ministerialny. Od czasu do czasu spotykają się grupy parlamentarne. Współpraca gospodarcza jest niewielka. Saldo obrotów wynosi ok. 300 mln euro, przy czym na eksport z Polski przypada 80% tej sumy. Szczegółowe informacje na temat tego co eksportujemy, a co importujemy z Bośni i Hercegowiny pozostawię do fazy pytań. Jeśli będzie zainteresowanie z państwa strony, jestem w stanie podać konkretne wielkości.

Szanowni państwo, co w opisanej sytuacji mogę zrobić, jako przyszły ambasador Rzeczypospolitej Polskiej? Przede wszystkim będę śledził, analizował i obserwował co się dzieje na tamtym terenie. Przede wszystkim ważna jest dla nas analiza sytuacji wewnętrznej w Bośni i Hercegowinie, badanie, w jakim kierunku to wszystko zmierza, prognoza rozwoju wydarzeń na najbliższe lata. Ważna będzie także analiza polityki zagranicznej Bośni i Hercegowiny, zwłaszcza jej stosunków z sąsiadami i monitorowanie roli państw, które na tamtych terenach mają własne interesy i odgrywają znaczącą rolę polityczną i gospodarczą. Przede wszystkim mam na myśli Stany Zjednoczone, które jednak zdają się wycofywać z Bałkanów, oraz Rosję, Chiny i Turcję. Z pewnością istotne znaczenie będzie miała analiza rozwoju tamtejszego islamu i określenie kierunku, w którym będzie on zmierzał, jaka będzie podatność lokalnych ośrodków na radykalne wpływy z zagranicy. Dla Europy jest to niezwykle ważne zagadnienie. Oprócz tego będę zabiegał o utrzymywanie dobrych relacji z przywódcami najważniejszych ugrupowań politycznych, a jest ich naprawdę dużo, trzy są najważniejsze, ale pomniejszych jest bardzo dużo. Podobnie ważne będą stosunki i ich dalszy rozwój z władzami na poziomie zarówno centralnym, jak i lokalnym. Liczę, że pomoże mi w tym znajomość języka. Niby mówi się, że mamy tam cztery języki, ale proszę mi uwierzyć, że to nieprawda. Jest to jeden język. Na terenie całej Bośni i Hercegowiny utrzymany jest jeden językowy standard, a drobne różnice mają charakter natury dialektycznej. Jedni mówią na przykład belo wino, a drudzy bielo wino, jedni chleb, inni chlieb i to cała różnica. Do tego dochodzą jakieś drobne różnice leksykalne.

Naturalnie trzeba wspierać Bośnię i Hercegowinę w jej procesie integracji z Unią Europejską. Jeśli będzie taka możliwość, postaram się, aby była, będę organizował wizyty studyjne w Polsce przedstawicieli tamtejszej administracji, zwłaszcza tej ze szczebla lokalnego. Ważne jest zaznajamianie bałkańskich samorządowców ze sposobem funkcjonowania u nas lokalnego samorządu, a w drugą stronę powinni udawać się nasi eksperci, którzy będą się dzielić tzw. *know how*. Ma to na celu wsparcie reform w Bośni i Hercegowinie. Postaram się także organizować wizyty mediów, żeby tamtejsze społeczeństwo zaznajamiać nie tylko z realiami polityczno-gospodarczymi w Polsce, ale także z naszym sposobem przygotowania do członkostwa w Unii, praktyką wykorzystywania unijnych funduszy itd.

Zamierzam także wspierać dialog polityczny między obydwoma krajami, zarówno poprzez organizowanie wizyt przedstawicieli rządu, jak i przedstawicieli parlamentu. W tym zakresie możecie państwo liczyć na moją aktywność. Postaram się wspomagać rozwój współpracy naszych miast i gmin, kooperujących na zasadzie partnerstwa. Zamierzam współpracować w Sarajewie z placówkami państw Grupy Wyszehradzkiej, udzielać gospodarzom informacji, których oczekują oraz wspierać polskie firmy, które zechciałyby zainwestować na miejscowym rynku, z tym że od razu zaznaczam, że zainteresowanie taką współpracą jest raczej niewielkie. Wynika to z faktu, że rynek Bośni i Hercegowiny jest relatywnie mały, ale za to obarczony dużym ryzykiem. Występuje na nim szereg zjawisk niesprzyjających biznesowi, takich jak korupcja, słabość prawa itd.

Deklaruję także wsparcie dla Polonii. Jest ona niewielka, ale wymaga wsparcia materialnego i pomocy w utrzymaniu narodowej tożsamości. Szacuje się, że Polonia na tamtym terenie liczy ok. 300–400 osób. Część z tych osób to potomkowie Polaków z czasów, kiedy Galicja wchodziła w skład monarchii austro-węgierskiej. Bośnia i Hercegowina też

była wówczas w granicach cesarstwa i stąd wzięli się na tamtym terenie Polacy. Pozostała część Polonii to w większości kobiety, w tej chwili już starsze panie, które jeszcze w czasach Jugosławii wyszły za mąż za Jugosłowian. W tamtym okresie, w czasach kryzysu w Polsce Jugosławia wydawała się być niemal Zachodem. Polki po zawarciu mieszanego małżeństwa zwykle zostawały na tamtych terenach. Mają dzieci i wnuki, które też zawierały mieszane małżeństwa. Polonia jest maleńka, biedna i rozproszona.

To wszystko, co miałem do powiedzenia tytułem wstępu. Oczywiście jestem gotów odpowiedzieć na każde pytanie. Jak mawiał świętej pamięci prof. Bartoszewski, temat jest niewyczerpany, prelegent również. Zamieniam się w słuch.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są ze strony posłów jakieś pytania? Pan poseł Obrycki, bardzo proszę.

Poseł Norbert Obrycki (PO):

Bardzo interesująca prezentacja, zwłaszcza jeśli chodzi o analizę polityki wewnętrznej. Pewne wątpliwości może jedynie budzić mały dyplomatyczny żart, na który pan sobie pozwolił, ale myślę, że w pełni świadomie, wiedząc, że jest pan słuchany i może mieć z tego tytułu pewne kłopoty, które mogą utrudnić objęcie placówki.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Objęcia pewnie nie utrudni, ale może nieco skomplikować funkcjonowanie.

Poseł Norbert Obrycki (PO):

Dokładnie. Może utrudnić funkcjonowanie na początku pańskiej misji. Chciałbym zadać pytanie dotyczące Bośni i Hercegowiny, kraju, którego mieszkańców, jak pan to określił, nie wiąże poczucie tożsamości narodowej, a w zasadzie są oni zlepkiem różnych tożsamości, zarówno narodowych, jak i religijnych. Z drugiej jednak strony słyszy się o planach przystąpienia Bośni i Hercegowiny do Unii Europejskiej. Czy przypadkiem ten kraj nie jest tykającą bombą w sercu Europy, dopóki ostatecznie nie zostaną wyjaśnione pewne sprawy? Chciałbym pana poprosić o bardzo krótką wypowiedź na temat relacji Bośni i Hercegowiny z sąsiadami, tzn. z Serbią i Chorwacją. Czy uważa pan, że wewnętrzne problemy Bośni i Hercegowiny da się rozwiązać pokojowo, czy w przyszłości pojawi się kłopot, który będzie wymagał siłowego rozwiązania? Inaczej mówiąc, czy doczekamy się integracji wewnętrznej czy raczej rozpadu tego państwa, zanim jeszcze Bośnia i Hercegowina zostanie przyjęta do Unii Europejskiej?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są inne pytania? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo proszę, panie ambasadorze.

Kandydat na ambasadora RP w Bośni i Hercegowinie Jarosław Lindenberg:

Zacznę od końca. Zanim Bośnia i Hercegowina zostanie przyjęta do Unii, postawić należy pytanie: Kiedy mogłoby to ewentualnie nastąpić? Inaczej mówiąc, kiedy Bośnia i Hercegowina, przynajmniej teoretycznie, będzie w stanie spełnić warunki polityczne, wypełnić kryteria kopenhaskie i uzyskać odpowiednie wskaźniki gospodarcze? I drugie pytanie: Jaka będzie wtedy Unia Europejska? W tej chwili nic na ten temat nie wiemy. Nie wiemy, czy Unia będzie w stanie przyjąć taki kraj jak Bośnia i Hercegowina. To są niewiadome, ale niewątpliwie trzeba utrzymywać Bośnię i Hercegowinę na ścieżce wejścia do Unii, bo jest to korzystne zarówno dla Bośni, jak i dla całego tamtego regionu.

Pokój z Dayton to 1995 r. Jeśli przez 23 lata nie udało się zbudować dobrze funkcjonującego państwa, to chyba mamy już odpowiedź na pańskie pytanie, panie pośle. Pozwolę sobie zacytować byłego ambasadora Czarnogóry w Polsce Milorda Rostepanovicha, który później był ambasadorem w Bośni i Hercegowinie. To stanowisko dla Czarnogórca stanowi nobilitację ze względu na wagę wzajemnych sąsiedzkich stosunków. Potem wrócił on do czarnogórskiego MSZ i pełnił funkcję wiceministra w czasach, kiedy kierowałem polską placówką w tym kraju. Zapytałem go kiedyś wprost, z czystej ciekawości i w celu poszerzenia znajomości tematu, w jaki sposób on to widzi. Odpowiedział, że w ogóle tego nie widzi. Powiedział mi natomiast coś takiego: To była wojna, a na wojnie musi być zwycięzca. Jeśli nie ma zwycięzcy, to świat nie może dobrze funkcjonować. Jedna strona

powinna narzucić drugiej określone rozwiązania. Pokój w Dayton zmierzał do stworzenia sytuacji, w której wszyscy będą zadowoleni. W rezultacie nikt nie jest zadowolony. Podziałów, które wykopała tamta wojna, nie da się teraz zasypać.

Szanowni państwo, w czasach Jugosławii marszałka Tito mówiono o Bośni i Hercegowinie, że jest to Jugosławia w pigułce. Narody żyją na tym terenie pokojowo, mieszają się ze sobą, mnóstwo było wtedy mieszanych małżeństw itd. Różnice religijne, o których pan wspomniał, panie pośle, nabrały znaczenia później, kiedy zaczęła się wojna i po jej zakończeniu. Jugosławia Tito była państwem ateistycznym. Jeśli ktoś się deklarował jako muzułmanin, to na ogół chodziło mu o to, że jest narodowości muzułmańskiej, a nie wyznania, gdyż zwykle był osobą niewierzącą. Ta sytuacja nie przeszkadzała w żadnym stopniu tym ludziom żyć obok siebie, żenić się, wychodzić za mąż, wspólnie pracować itd. Wojna wszystko zniszczyła i zmieniła.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Panie ambasadorze, pytanie posła Obryckiego dotyczyło raczej tego, jakie zagrożenia pan widzi jeśli chodzi o przyszłość? Nie chodziło o analizę historyczną tego, co było.

Kandydat na ambasadora RP w Bośni i Hercegowinie Jarosław Lindenberg:

Przyszłość wynika jednak z przeszłości i jeśli chodzi o moje zdanie na ten temat, to muszę powiedzieć, że jestem bardzo sceptycznie nastawiony, wręcz pesymistycznie, jeśli chodzi o przyszłość Bośni i Hercegowiny i możliwości stworzenia państwa funkcjonującego na zasadach obowiązujących w Unii Europejskiej. Trzeba jednak zastrzec, że równocześnie nikt nie jest zainteresowany rozpadem Bośni i Hercegowiny. Co bowiem on by oznaczał? Republika Serbska łączy się natychmiast z Serbią, Chorwaci, przynajmniej z tych kantonów, w których stanowią większość, przyłączają się do Chorwacji i zostaje tylko małe kadłubowe państewko muzułmańskie, w którym natychmiast pojawiają się wpływy arabskich radykałów. Nikt w Europie nie zdecyduje się na taki rozwój wypadków. Nie obawiam się, że wybuchnie konflikt zbrojny, bo tę lekcję już wszyscy przerabiali. Od ponad dwudziestu lat ten kraj niby funkcjonuje, a jednak nie funkcjonuje, i wydaje mi się, że tak będzie jeszcze przez długie lata. Co ostatecznie z tego się wyłoni, tego nie wiedzą w tej chwili najmądrzejsi i najstarsi górale.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo dziękuję. Ponieważ nie ma więcej pytań, przystąpimy do głosowania nad kandydaturą pana Lindenberga. Czy mogę pana prosić, panie ambasadorze, o opuszczenie sali?

Rozumiem, że nie ma spraw różnych ani wolnych wniosków, czyli po głosowaniu zakończymy posiedzenie.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jarosława Lindenberga na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Bośni i Hercegowinie? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu?(0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Jarosława Lindenberga na stanowisko ambasadora w Bośni i Hercegowinie.

Bardzo serdecznie gratuluję panu ambasadorowi. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam obrady Komisji.